



Uczniak

Numer 28

Czerwiec 2015 r.

Kwartalnik redagowany przez uczniów
Szkoły Podstawowej im. Stanisława Milewskiego w Gąsoccinie

Podsumowanie roku szkolnego 2014/2015

Spis treści str.

Co w szkole piszczy?

Z szóstoklasistami w góry	2
Śladami Absolwentów	3-4
Polskie tradycje	5

Kącik zdrowotny

Aktywnie latem	6
Co wybrać – obóz czy kolonie?	

Kącik artysty

Baśniowy kot w szkole	7
Czas na czwartoklasistów	8

Podróżnik

Lato? Wyjazd?	
Tylko Polska!	9-10

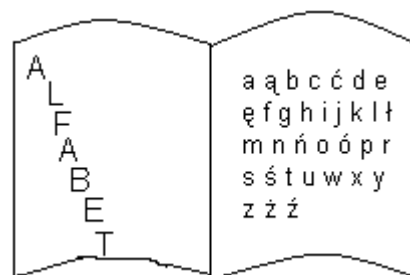
Poradnik na wszystko

„Wielkie” modowe trendy	11
-------------------------	----

Z ostatniej strony

Życzenia	12
Dla najmłodszych	12

Zawsze na początku roku szkolnego przychodzimy do szkoły pełni nadziei, ale także wielu obaw. W tym roku najwięcej zmartwień mieliśmy my, szóstoklasiści, przed sprawdzianem kończącym szkołę podstawową, ponieważ po raz pierwszy na sprawdzianie pojawił się test z języka



obcego, w naszym wypadku z języka angielskiego. Obawialiśmy się także ocen zewnętrznych egzaminatorów. Ale jest już po sprawdzianie i możemy cieszyć się tym, że za kilka dni będą wakacje. W tym roku szkolnym mieliśmy również wiele powodów do radości. Odbywało się dużo imprez szkolnych na przykład: andrzejki (28 listopada 2014 r.), zabawa noworoczna i bal karnawałowy (6 lutego 2015 r.). Obchodziliśmy także wiele świąt i ważnych dni takich jak: Dzień Papieski (10 października 2014 r.), Dzień Edukacji Narodowej (14 października 2014 r.), Dzień Niepodległości (7 listopada 2014 r.), Ciechanowski Tydzień Bez Papierosa (17 -21 listopada 2014 r.), Święto Patrona Szkoły (16 marca 2015 r.), Pierwszy dzień wiosny (20 marca 2015 r.), Niedziela Palmowa (29 marca 2015 r.), Światowy Dzień Ziemi (22 kwietnia 2015 r.), Światowy Dzień Książki (23 kwietnia 2015 r.), Święta majowe (30 kwietnia 2015 r.), Dzień Europy (8 maja 2015 r.), Dzień Sportu Szkolnego (1 czerwca 2015 r.). Koleżanki i koledzy z klasy piątej uczestniczyli w ciekawych zajęciach unijnych pt.: „Moja przyszłość”. W ramach tych cotygodniowych spotkań odbywali następujące zajęcia: przyrodnicze, z języka angielskiego, matematyczne, zajęcia związane z poradnictwem i doradztwem edukacyjno-zawodowym. Starsi uczniowie uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez panią z Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej z Ciechanowa. Zajęcia te uczyły nas, jak organizować swoją naukę oraz jakimi technikami się posługiwać, aby nasza wiedza była efektywna. W tym roku szkolnym pojawiły się także zajęcia plastyczne, o których już od dawna się mówiło. Teraz mogą się plastycznie

rozвивać wszystkie chętne dzieci z klas I – VI. Wiele się działo w naszej szkole, kolejny rok przyniesie zapewne następne atrakcje.

*Szkolne kalendarium!
32 dni wolne od zajęć
lekcyjnych (nie licząc
sobót i niedziel);
Nauka w szkole
– 182 dni.*

CO W SZKOLE PISZCZY?

AKTUALNOŚCI I WAŻNE TEMATY

Z szóstoklasistami w góry!

Dnia 1 czerwca 2015 roku pojechaliśmy na trzydniową wycieczkę w Góry Świętokrzyskie. To najstarsze, obok Sudetów, góry w Polsce. W dobrym nastroju wyruszyliśmy z samego rana, o 7⁰⁰. Naszą wycieczkę rozpoczęliśmy od zwiedzania Kielc. Najpierw pani przewodniczka pokazała nam krajobrazowy rezerwat geologiczny „Kadzielnia”. Zobaczyliśmy znany z sabatów czarownic, które możemy oglądać w telewizji, amfiteatr. Później zostaliśmy zaskoczeni niespodzianką w postaci smacznej przekąski, którą były śmietankowe lody. Następnym przystankiem to Stare Miasto, gdzie poznaliśmy wiele ciekawych legend związanych z tym miejscem m. in. jak powstały Kielce? Przy symbolu miasta – pomniku dzika Kiełka – zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie. Po długim i wyczerpującym pierwszym dniu wycieczki pojechaliśmy do hotelu „Paradiso” w Suchedniowie. Dla wielu z nas hotel był największą atrakcją tej podróży. Na zakończenie pierwszego dnia, po obiadokolacji, miała się odbyć dyskoteka, ale niestety się nie udała, ponieważ wynikły konflikty pomiędzy dziewczynami a chłopakami. Kolejnego dnia z samego rana udaliśmy się do Muzeum Przyrodniczego Świętokrzyskiego Parku Narodowego na Łysej Górze, do którego prowadziła ścieżka przyrodnicza przez las. Zobaczyliśmy tam wiele ciekawych gatunków roślin, o istnieniu których nawet nie mieliśmy pojęcia. Dotarliśmy, aż na wysokość 595 metrów n.p.m, do punktu widokowego, skąd podziwialiśmy piękne widoki gór oraz gołoborza. Właśnie tam nasza koleżanka została czarującą czarownicą, a nasz kolega zbójcem. Oboje dostali certyfikaty potwierdzające, kim się stali. Magda zdobyła również prawo jazdy na miotle. Po męczącej wędrówce odpoczęliśmy w klasztorze Ojców Oblatów. Tam zwiedziliśmy ciekawą wystawę misyjną. Po wyjściu z kościoła nadarzyła nam się okazja zakupu pamiątek. Później pojechaliśmy do Muzeum Mineralów i Skamieniałości w miejscowości Święta Katarzyna, gdzie zachwyciły nas wyjątkowe kamienie i kryształy. Dowiedzieliśmy się, że tylko w Górach Świętokrzyskich występuje krzemień pasiasty nazywany kamieniem optymizmu. Na koniec, w szlifierni, zobaczyliśmy, jak powstają piękne ozdoby do biżuterii. Wykończeni wróciliśmy do hotelu. Wieczorem po zabawie w parku linowym zorganizowaliśmy ognisko. Ostatniego dnia wyruszyliśmy w podróż do Centrum Nauki Leonardo Da Vinci, znajdującego się na Podzamczu Chęcińskim. Mieliśmy możliwość obejrzenia wystawy stworzonej z projektów tego słynnego włoskiego malarza, rzeźbiarza i architekta. Było tam wiele ciekawych, interaktywnych zabaw. W Centrum spędziliśmy kilka godzin na wspaniałej zabawie. Po obiedzie udaliśmy się do rezerwatu przyrody „Kadzielnia”, gdzie podzieleni na dwie grupy zwiedziliśmy kompleks trzech jaskiń. Podziwialiśmy stalagmity i stalaktyty, słuchaliśmy odgłosów nietoperzy, a dodatkową atrakcją był ogromny diament (oczywiście sztuczny), który podświetlany mienił się kolorami tęczy. To był już ostatni punkt programu naszej wycieczki. Zmęczeni, ale zadowoleni z wyprawy wróciliśmy do domu ok. godz. 21.30. Wrażenia z tej podróży w pełne uroku Góry Świętokrzyskie pozostaną z nami na bardzo długo.



N. Klimczak, O. Pawlak, M. Sobieraj, P. Szczęsna, VI a

ŚLADAMI NASZYCH ABSOLWENTÓW

Zapraszamy do przeczytania wywiadu z *kapitanem pożarnictwa Panem Rafałem Podlasińskim*.

Witamy Pana serdecznie w naszej redakcji. Jesteśmy redaktorkami szkolnej gazety „Uczniak” – Paulina Krakowska i Dominika Wierzbowska. Zaczęłyśmy prowadzić rubrykę z losami szkolnych absolwentów. Ze względu na to, że jest Pan absolwentem naszej szkoły, chciałyśmy przeprowadzić z Panem wywiad na temat Pana wspomnień z podstawówki i porozmawiać o Pana pracy zawodowej. Zacznijmy od pytań dotyczących nauki Pana w naszej szkole.

D.W: Co Pan pamięta z naszej szkoły? Jak wyglądały kiedyś lekcje?

R.P: Dzisiejsze lekcje w porównaniu do wcześniejszych nie zmieniły się tak bardzo. Różnica polega na tym, że ja chodziłem do szkoły ośmioklasowej. Wtedy nie było gimnazjum. Po podstawówce od razu zaczynała się nauka w szkole średniej.

P.K: Jaka lekcja utkwiała Panu w pamięci?

R.P: Ponieważ uczyłem się do podstawówki dosyć dawno, to nie pamiętam zbyt wiele. Interesowałem się przedmiotami ścisłymi, więc na pewno lubiłem matematykę, chemię, fizykę.

D.W: Jaki przedmiot sprawiał Panu przyjemność, a jaki trudność i dlaczego?

R.P: Uwielbiałem przedmioty typu: chemia, fizyka. Nie lubiłem dyktand. Mimo wszystko byłem zawsze przygotowany do zajęć.

P.K: Kiedy zaczęła się Pana przygoda z wykonywanym teraz zawodem? Czy ten zawód był od początku Pana marzeniem?

R.P: Nie było to moim marzeniem od początku. Przypadek sprawił, że zostałem strażakiem. Najpierw chciałem zostać lekarzem. W związku z tym wybrałem Liceum Ogólnokształcące im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie o profilu biologiczno-chemicznym z podstawami wiedzy medycznej. Zaliczyłem praktyki w szpitalu. Planów o byciu lekarzem nie zrealizowałem, ale wiedza i praktyka medyczna przydaje mi się w życiu zawodowym, bo każdy strażak jest też ratownikiem medycznym. Tak właściwie zawsze pociągały mnie służby mundurowe. Może z tego powodu planowałem być pilotem, lecz się nie powiodło. I tak trafiłem do SGSP – Szkoły Głównej Służby Pożarniczej.

D.W: Jakie szkoły należy ukończyć, by zostać strażakiem?

R.P: Są trzy szkoły na poziomie technikum pożarnictwa, które dają stopnie aspiranckie i jedna Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie, po ukończeniu której otrzymuje się stopień oficerski. Nie mówię, jaką szkołę trzeba skończyć, a jakiej nie. Na pewno trzeba się uczyć języków obcych, fizyki, chemii, matematyki. Te przedmioty bardzo ważne, bo jest to szkoła inżynierska na poziomie politechniki. Ja wybrałem SGSP. Najpierw studiowałem na wydziale inżynierii i bezpieczeństwa pożarowego i po czterech latach nauki, po obronie pracy otrzymałem tytuł inżyniera pożarnictwa. Następne dwa lata uzupełniałem studia magisterskie i zostałem magistrem inżynierem pożarnictwa. Jednak ze względu na wymogi, jakie stawiane są dowódcom oraz zagrożenia, jakie są z tym związane ukończyłem studia podyplomowe z chemii. Tak właściwie ciągle się kształcę, kończę wiele kursów przydatnych do wykonywania zawodu.

P.K: Jakie cechy według Pana powinien posiadać strażak?

R.P: Uczciwość przede wszystkim, bo jak się jest uczciwym w tym, co się robi, to wykonuje się to dobrze. Także pracowitość i pilność. Powszechnie uznaje się odwagę za cechę typowo strażacką, ale my jesteśmy zwykłymi ludźmi i tylko potrafimy w odpowiedni sposób radzić sobie ze stresem i wykonujemy swoją pracę sumiennie.

Red: Poruszył Pan bardzo ważną kwestię radzenia sobie ze stresem. Jakie sposoby, techniki radzenia sobie ze stresem są najbardziej przydatne w życiu?

R.P: Najważniejsza jest pilność, która pozwala na dobre przygotowanie się do każdego działania. Ta cecha odnosi się do wszystkich sfer życia, także uczniowskiego. Należy uczyć się do sprawdzianu, wtedy wchodzić pewni, nie boić się, bo jesteście przygotowani, ufacie w swoją wiedzę i swoje siły. Pewne sytuacje mnie nie zaskakują, bo jestem przygotowany.

D.W: Co daje Panu największą satysfakcję z wykonywanego zawodu?

R.P: Przede wszystkim zmienność sytuacji, ja bardzo lubię odnajdować się w różnych sytuacjach. Ta praca nie jest monotonna. Każde zdarzenie jest inne i inny rodzaj satysfakcji mi przynosi, a że jestem empatycznym człowiekiem, to pomoc drugiemu człowiekowi jest dla mnie szczególnie ważna. Prestiż zawodu, który odczuwam na każdym kroku, zadowolenie i zaufanie społeczne do nas jest niezwykle satysfakcjonujące.

P.K: Wiemy, że strażak z narażeniem życia niesie pomoc ludziom i jest świadkiem wielu tragedii ludzkich. Ale czy zdarzyła się jakaś zabawna akcja, w której Pan uczestniczył?

R.P: Brałem udział w akcji łapania papugi, za którą uganiał się po Targówku. To była ara, czyli cenny ptak kosztujący ok. 2.000 zł. Było to dosyć śmieszne, a kiedy już złapaliśmy tę papugę, to wdzięczność kibicujących nam ludzi, okolicznych mieszkańców nie znała granic, rozległy się oklaski. To było miłe.

D.W: Słyszałyśmy, że Pańska jednostka bierze udział w akcjach ratowniczych w różnych krajach, ostatnio w Nepalu. Czy wyjazd do Katmandu był dla Pana przeżyciem? Prosimy, aby Pan opowiedział, co Pan wtedy czuł?

R.P: Nie lubię mówić o swoich uczuciach. Oczywiście było to przeżycie, tym bardziej że czas odgrywał tam ogromną rolę. Nie byłem przerażony, bywam na takich misjach od sześciu lat. Razem z kolegami odbywałem cykl szkoleń, my się zgrywamy, ćwiczymy, ufamy sobie nawzajem. Czulem się bezpiecznie. Poczucie bezpieczeństwa daje nam także sprzęt, którym dysponujemy. Wierzę w swój profesjonalizm i eliminowanie stresu. Przygotowujemy się, szkolimy się i dlatego taka akcja, mimo że realna, jest naturalnym następstwem szkoleń, które przechodzimy. Nasza grupa jest jedną z kilkunastu na świecie grup certyfikowanych przez ONZ. Nasze działania w Katmandu były podzielone na dwa etapy. Najpierw prowadziliśmy prace poszukiwawcze, pracując z psami, które w tym wypadku są bardzo pomocne. Po oficjalnym ogłoszonym przez kraj poszkodowany trzęsieniem ziemi zakończeniu akcji ratowniczej rozpoczęliśmy akcję humanitarną. Organizowaliśmy szpitale polowe, gdzie udzielaliśmy pomocy medycznej miejscowej ludności. Wraz z kolegami ocenialiśmy stan bezpieczeństwa budynków. Idąc od budynku do budynku, od ulicy do ulicy ocenialiśmy, czy budynki grożą zawaleniem, czy można do nich powrócić. Jeśli nie, to przynajmniej zabezpieczaliśmy je na tyle, by ludzie mogli chociaż swoje osobiste rzeczy z nich wziąć. Nepalczycy byli nam za to wdzięczni.

P.K: Każdy człowiek ma osobę, z której bierze przykład. Kto jest Pana największym autorytetem?

R.P: Jeśli chodzi o moją karierę zawodową, to na swojej drodze spotykam różnych ludzi i od każdego staram się coś czerpać. Nawet gdy jest to osoba negatywna dla mnie, to przynajmniej wiem, jakim strażakiem nie chciałbym być, albo jakim chcę być. Typowe strażackie autorytety mam, ale nazwiska nic Wam nie powiedzą. Posłużę się może cytatem; jest takie powiedzenie, że „Nie ten dowódca, co mówi naprzód, ale ten, co mówi za mną” i dla mnie autorytetem są ludzie, którzy według tego powiedzenia postępują.

D.W: Dziękujemy Panu za udzielenie nam wywiadu. Życzymy wielu sukcesów zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu osobistym.

R. P. Dziękuję bardzo.

Poniżej prezentujemy zdjęcia przysłane nam przez Pana Rafała z akcji ratowniczej w Nepalu.



Kpt. Rafał Podlasiński z kolegami polskiej grupy ratowniczej.



Ogrom zniszczeń po trzęsieniu ziemi.



Wśród miejscowej ludności.

Jestem dumny, że jestem Polakiem

W Polsce od pewnego czasu królują nowe zwyczaje sprowadzane z różnych stron świata np. walentynki, heloween. Często rodacy zapominają o wielu polskich tradycjach, które są również bardzo ciekawe. Należą do nich Sobótka oraz Dożynki, obyczaje typowo letnie. Warto je przypomnieć czytelnikom.



POLSKIE TRADYCJE- SOBÓTKA

Sobótka, zwana także jako Noc Kupały, jest to święto słowiańskie, mające związek z letnim przesileniem słońca. Jest ono obchodzone w czasie najkrótszej nocy w roku, co przypada w dniach 21 lub 22 czerwca. Obchody Kupalnocki rozpoczynały się od rytualnego skrzesania ognia po uprzednim wygaszeniu wszelkich palenisk w całej wsi. W obranym miejscu wbijano w ziemię brzozowy kołek, po czym zakładano na niego koło ze szprychami owinięte smoloną słomą. Następnie obracano koło tak szybko, że w wyniku tarcia zaczynało się palić. Wtedy je zdejmowano i płonące toczono do przygotowanych nieopodal stosów, dzięki czemu szybko zajmowały się ogniem. Szeregi stosów układanych zazwyczaj na wzgórzach płonęły owej nocy niemalże w całej Europie. Noc sobótkowa była również nocą łączenia się w pary. Młode niewiasty plotły wianki z kwiatów i magicznych ziół, wpinały w nie płonące łuczywo i w zbiorowej ceremonii ze śpiewem i tańcem powierzały wianki falom rzek i strumieni. Mężczyźni starali się wyłapywać wianki. Każdy, któremu się to udało, wracał do świętującej gromady, by zidentyfikować właścicielkę wyłowionej zdobyczy. W ten sposób dobrani młodzi kojarzyli się w pary. Temu świętu towarzyszyły różne zabawy: skakanie przez ogień, poszukiwanie kwiatu paproci, a także przeróżne wróżby miłosne - z rumianku i bzu, które miały pomóc poznać przyszłość. Według tradycji kąpiel przed Nocą Kupały miała na celu odpędzenie demonów. Współcześnie Sobótka nazywana Nocą Świętojańską kojarzona jest z puszczaniem wianków na wodę i organizowaniem licznych koncertów.

POLSKIE TRADYCJE- Dożynki

Mało kto wie, że u nas są święta związane ze żniwami. Nazywamy je Dożynkami. Nie wszyscy chcą je obchodzić, a przecież to wspaniała tradycja, która gości u nas od kilkuset lat. Określa się ją w zależności od regionu Polski jako wyżynki, obrzynki, wieńcowe, okrężne, święto plonów czy też żniwniak. Jest to etniczne święto Słowian i plemion bałtyckich, mające swoje korzenie w wierzeniach pogańskich i kulcie roślin. To święto jest związane z wyplataniem wieńców z resztek zbóż pozostawionych na polu, kwiatów, owoców jarzębiny i kolorowych wstążek. Niektóre z nich to istne dzieła sztuki. Najpierw rolnicy je poświęcają w kościele, a później ludzie ruszają w pochód. Dawniej podczas pochodu oprócz wieńców na barkach mężczyzn widniały wyczyszczone sierpy oraz kosy. W drodze towarzyszyły im pieśni mówiące o trudzie rolniczym. Cały pochód wędrował do dziedzica, który przyjmował wieniec wręczony przez przodownicę, wnosił go do domu i ustawiał na stole, po czym prosił przodownicę do tańca. Następnie prowadził wszystkich do stołów ustawionych na dziedzińcu lub w stodole, częstował ich dobrym jedzeniem i napitkiem. Po uczcie rozpoczynały się tańce trwające do późnych godzin nocnych. Po dożynkach wieniec skwapliwie przechowywano w stodole aż do następnego roku, a wykruszone z niego ziarna wsypywano do worków napełnionych ziarnem siewnym. Dziś obchodzi się ten zwyczaj trochę inaczej, bo i czasy się zmieniły. To wspaniałe święto, jest idealną okazją do prezentacji letnich zbiorów.





Kącik zdrowotny

SPĘDŹ AKTYWNIEM LATO! :)



Nadchodzi upragnione lato – okres swobody i błęgiego nieróbstwa. Jak spędzić ten beztroski czas? Przed telewizorem z nosem przyklejonym do ekranu czy może na świeżym powietrzu? Jest wiele pomysłów na aktywne spędzenie lata. Nasze propozycje to obóz lub kolonie. Chcemy przedstawić wam zalety jednej i drugiej formy. Może skusicie się na jedną z nich? 😊

1. OBOZY - Na czym polegają?

Tematyczne obozy krajowe są najlepszą formą połączenia aktywnego wypoczynku z rozwojem własnych umiejętności. Szeroki wybór obozów z precyzyjnie zaplanowanym programem dają możliwość spędzenia niezapomnianych wakacji w gronie rówieśników z całej Polski, a liczne atrakcje zapewniają przeżycie wymarzonej przygody. Propozycje obozów krajowych adresowane są do młodzieży do 18 roku życia i oferują różnorodne warianty tematyczne w zależności od indywidualnych zainteresowań uczestnika.



Co tam można robić?

Zależy to od tematyki obozu. Codziennie organizowane są tu zajęcia rozwijające zainteresowania uczestnika. Wybierajcie obozy, sprawdzając cały plan zajęć dziennych, ponieważ aktywność fizyczna podczas całego wyjazdu może być dla nas zbyt dużym obciążeniem. Oprócz zajęć gimnastycznych, kajakarskich, itp., organizowane są wycieczki połączone z poznawaniem zabytków i ciekawych miejsc danego

miasta bądź regionu.

2. KOLONIE LETNIE - Na czym polegają?

Wyjazd kolonijny rozpoczyna się „chrztem”, na którym nadaje się każdemu koloniście imię, służące mu przez resztę kolonii. Oprócz zabaw i wędrowek organizuje się wyjazdy połączone ze zwiedzaniem zabytków miasta. Kolonie także wybiera się w różnych kategoriach.

Co tam można robić?

Kolonie to po prostu wspaniała zabawa bez rodziców. Codziennie organizowane są wycieczki, zajęcia, zabawy z umiejętnością współpracy w grupie oraz doskonalące i rozwijające umiejętności, pasje uczestnika. Nuda nie zajrzy ci w oczy! Masz wolną rękę – możesz dokonać wyboru kolonii z twoimi ulubionymi zajęciami. Kolonie to zabawa połączona z nauką.



DLACZEGO WARTO WYBRAĆ AKTYWNY WYPOCZYNEK?

Każdy z nas ma odmienne poglądy, gusty, więc wybierze obóz lub kolonie dostosowane do swoich zainteresowań i pasji. Jeżeli kochasz pływać, przebywać w wodzie, to obóz pływacki będzie idealny! 😊 Jednakże, jeśli wolisz nie obóz, a coś na czym zabawy i rozrywki będzie pod dostatkiem, kłania się kolonie! Warto pojechać na taki wyjazd, ponieważ można znaleźć wielu przyjaciół, świetnie się bawić, a przy tym rozwijać swoje zainteresowania. Niech komputer czy telewizor od Was odpocznie!

D. Wierzbowska, VI b, P. Krakowska, VI a

KĄCIK ARTYSTY

TUTAJ MOŻECIE
ZAMIESZCZAĆ SWOJĄ
TWÓRCZOŚĆ

"Kot w butach" zawitał do naszej szkoły

Dnia 14 maja 2015 roku w naszej szkole odbył się spektakl pt.: „Kot w Butach” w wykonaniu szkolnego koła teatralnego. Przedstawienie było grane dla dwóch grup dzieci. Pierwsze odbyło się o godz. 08:10, a zaraz po nim o godz.09:05 kolejne. Główną rolę Kota w butach zagrała uczennica klasy V, Magda Makowska. W rolę Jaśka wcielił się również uczeń klasy V, Kacper Bojarski.

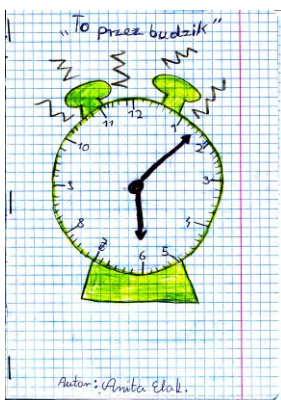
Przedstawienie opowiadało o osieroconym chłopcu, który w spadku dostał tylko kota. W zamian za przysługę Kot postanowił ze wszystkich sił polepszyć życie Jaśka. Zażyczył sobie od chłopca torbę myśliwską oraz buty z podkówkami. Cały jego plan polegał na tym, aby wzbogacić Jana. Pewnego dnia, gdy Jasiek się kąpał, przejeżdżała akurat karetka królewska. Kot, niewiele myśląc, wyskoczył na środek drogi, zatrzymał karetkę i okłamał króla, że jego pana okradziono z odzienia. Następnie przechytrzył czarownika, którego później zjadł, gdyż ten zmienił się w mysz. Jednak Jasiek nie tolerował kłamstwa i nie przyjął подарunku od Kota. Gdy Kot w butach został skłoniony do wyznania prawdy, księżniczka Zosia zachwycona urodą, siłą, a przede wszystkim szlachetnością mężczyzny, poprosiła Jasia „na słówko”. Kot chytry i przebiegły wiedział, co się święci, więc wyprzedził zamiary księżniczki i zaproponował królowi, by zgodził się na ślub jego ukochanej córki i swojego przyjaciela. Przedstawienie zostało nagrodzone gromkimi brawami.



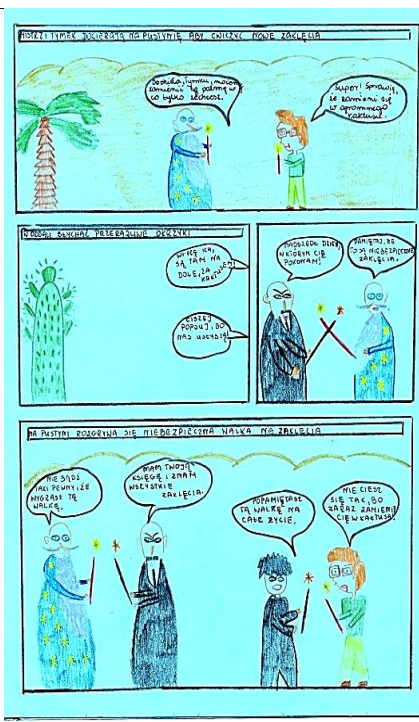
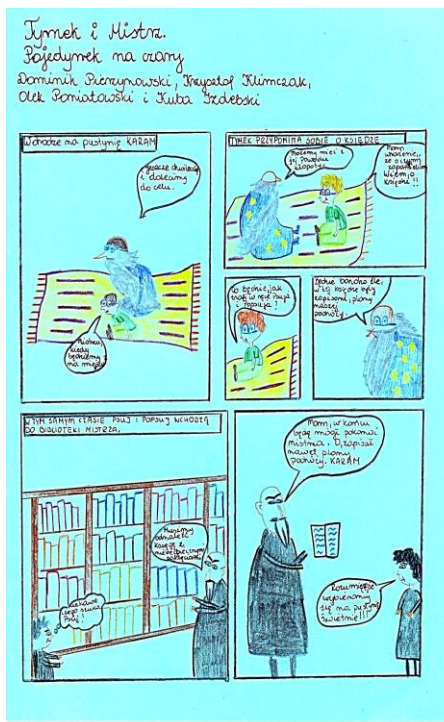
O. Fałęcka, V

A. Kacprzak, V,

A. Oleszkiewicz, VIB

Czas na czwartoklasistów. Opowiadanie Anity Elak.

„To przez budzik”

A miało być tak pięknie! Długo oczekiwana wycieczka w góry, miesiące przygotowań ... I nagle wszystko zaczyna się psuć. Najpierw ten wstrętny budzik ni z tego ni z owego postanowił, że akurat dziś nie zadzwoni. Gdy Asia otworzyła zaspane oczy i spojrzała na zegarek, nie mogła po prostu uwierzyć. Zostało jej zaledwie pół godziny do wyjazdu. Jak oparzona wyskoczyła z łóżka. Poranną toaletę i ubieranie się załatwiła w locie. Darowała sobie śniadanie, skubnęła tylko plasterek sera i wypila łyk herbaty (oczywiście, parząc sobie przy tym usta, bo napój był gorący). „Jak to dobrze, że spakowałam się wieczorem” – pomyślała. Jak szalona wybiegła na przystanek autobusowy. O tej porze autobusy jeździły co kilka minut, więc powinna jeszcze zdążyć. Niestety okazało się, że na sąsiedniej ulicy była awaria wodociągu i wszystkie autobusy jeżdżą dziś objazdem. Zrozpaczona Aśka siadła na ławce i schowała głowę w rękach. „Już po mojej wycieczce!” – pomyślała i łzy same napłynęły jej do oczu. Z otchłani rozpaczki wyrwał ją klakson samochodu. Na ulicy naprzeciwko przystanku stało auto mamy jej koleżanki, która zauważyła bezradną dziewczynkę i postanowiła ją podwieźć. Zdążyły w ostatniej chwili, wszyscy siedzieli już w autobusie. Aśka tak się śpieszyła, żeby nie opóźnić odjazdu, że nie zauważyła, iż ma rozwiązana sznurówkę. Nadepnęła na nią wchodząc do pojazdu i oczywiście wyrznęła jak długa wprost pod nogi opiekuna wycieczki. Wszyscy wybuchnęli śmiechem, a dziewczynka sama nie była pewna czy bardziej boli ją rozbite kolano, czy urażona duma. W wyjątkowo kiepskim humorze zajęła swoje miejsce. Gdy po kilku chwilach zorientowała się, że nie wzięła pozostawionych przez mamę na stole pieniędzy, całkiem już opadła z sił. Czuła, że wyjazd, który miał być taki fajny, stał się istnym koszmarem. Musiała mieć naprawdę nietęgą minę, bo jej kumpela Gabrysia od razu zareagowała, pytając, co się stało. Asia głosem bliskim płaczu opowiedziała jej o paśmie swoich nieszczęść. Gabrysia przytuliła serdecznie przyjaciółkę i zaczęła ją pocieszać. Przecież w końcu zdążyła i jedzie na swoją wymarzoną wycieczkę. Kolano może posmarować Altacetem, który jest w apteczce, a gdy zadzwoni do mamy, to ta na pewno prześle pieniądze błyskawicznym przekazem. Spokojny i opanowany głos koleżanki sprawił, że świat Asi (do tej pory ponury i smutny) zaczął nabierać kolorów. Noga przestała boleć, a gdy kończyły wcinanie żelków owocowych, to już całkiem zapomniała o dzisiejszym pechu. Wycieczka była bardzo udana. Mama przesłała pieniądze, za które Asia kupiła dla siebie i Gabrysi bransoletki przyjaźni i oczywiście nowy budzik, aby żaden inny dzień nie zaczynał się tak pechowo jak ten.

Komiksowy „Pojedynek na czary” chłopców z klasy czwartej: Dominika, Krzysia, Olka i Kuby.


Podróżnik

Lato? Wyjazd? Tylko Polska!

Lato – czas wypoczynku i błęgiego relaksu! Każdy cieszy się na samą myśl, że w końcu opuści szkołę i poczuje smak wolności. Na pewno planujemy jakiś wyjazd lub wycieczkę do ciekawego miejsca. Jednak czy mamy na nią pomysł? Przedstawimy Wam interesujące, wyjątkowe oraz zabawne tereny w naszym kraju, gdzie możemy się świetnie bawić i nigdy nie zapomnimy wspaniałej przygody, którą zapewne tam przeżyjemy.

TOP 5

1. Park Rozrywki Energylandia w Zatorze.

LOKALIZACJA

Park mieści się pomiędzy dwoma miastami: Krakowem a Katowicami. Do Energylandii można się dostać na kilka sposobów: samolotem, busem lub własnym samochodem.

ATRAKCJE:

W tym fantastycznym miejscu istnieją trzy strefy: strefa dziecięca, rodzinna i ekstremalna. Każda z nich dostarcza Wam niezapomnianych wrażeń. Poznacie tu niezwykle rzeczy i otrzymacie dawkę strachu połączoną z radością.



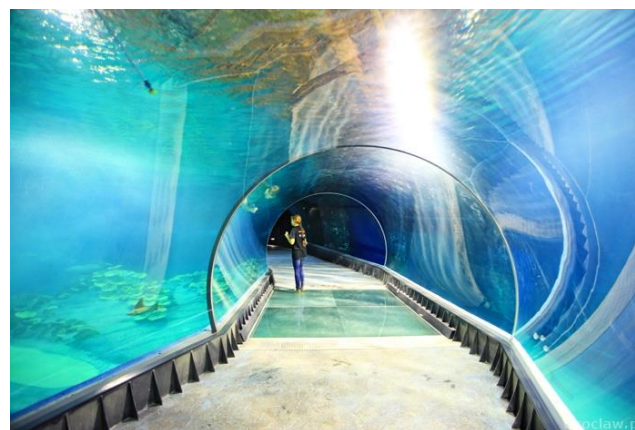
2. Afrykarium ZOO Wrocław

LOKALIZACJA

Afrykarium mieści się na ulicy Wróblewskiego przy Hali Stulecia. Można tam dojechać autobusem lub własnym samochodem. Droga pojazdem trwa 6 godzin, a busem 7 godzin, zależy skąd wyruszą.

ATRAKCJE

W tym wyjątkowym miejscu jest wiele wystaw, związanych z ekosystemem afrykańskim, w skład którego wchodzi np.: rafa koralowa oraz ryby z Morza Czerwonego, zwierzęta żyjące w dżungli nad rzeką Kongo oraz wiele innych ciekawych rzeczy.



Centrum Nauki Kopernik w Warszawie

LOKALIZACJA

Centrum mieści się na Wybrzeżu Kościuszkowskim 20. Można tam dojechać własnym samochodem, tramwajem lub autobusem. Wejście do Centrum kosztuje zaledwie 20zł.

ATRAKCJE

Mieści się tam planetarium, które naprawdę warto zwiedzić. Odbywają się tam interesujące pokazy naukowe oraz warsztaty dla dzieci. Jedną z najciekawszych atrakcji jest teatr roboczy.



Oceanarium Śarbsk

LOKALIZACJA

Park znajduje się w Śarbsku koło Łeby. Park jest usytuowany na pięknej malowniczej działce o powierzchni 5ha otoczonej lasem. Można tam dojechać własnym samochodem lub autobusem

ATRAKCJE

Znajduje się tam fokarium. Wyjątkowym miejscem jest oceanarium prehistoryczne prezentowane w technologii 3D. Dla dzieci jest park linowy oraz park makiet zwierząt morskich. Można tam też zwiedzić muzeum marynistyczne.



Dino Park w Malborku.

LOKALIZACJA

Miejsce te znajduje się w Malborku na ul. Toruńskiej 61. Można tam dojechać własnym samochodem, kolejką. Bilety są w bardzo przystępnej cenie. Za ok. 19 zł obejrzyj wiele atrakcji.

ATRAKCJE

Na terenie Parku znajduje się park linowy, który jest idealnie przystosowany dla dzieci. Wyjątkową atrakcją jest ścieżka edukacyjna. Na jej drodze, każdy turysta może spotkać ok. czterdziestu ruchomych dinozaurów. Droga idealnie odzwierciedla poszczególne okresy w dziejach Ziemi. Można tam również odwiedzić mini ZOO. Dodatkową atrakcją stanowi kino 5D, gdzie można doznać wielu niezapomnianych, nawet przerażających wrażeń.



Poradnik na wszystko

Wielkie trendy modowe w małej szkole!

Masz problem z doбором stroju do letniej temperatury? Mogę Ci pomóc, dlatego piszę ten poradnik modowy. Pomogę Ci, pokazując stylizacje, na których możesz się wzorować. Do mojej propozycji dodaj jeszcze coś swojego, aby odzwierciedlić swój indywidualny styl. Najlepszą opcją na lato jest T-shirt na ramiączka oraz krótkie spodenki, ale czy nie można tego bardziej wzbogacić? Wystarczy dodać nawet jakiś mały, ale interesujący dodatek i gotowe. Pokaż swoją kreatywność, bądź skorzystaj z mojej. Prześledziłam propozycje dostępne w sklepach. Sprawdź, co proponuję. Życzę miłych i udanych zakupów!

OTO MOJE PROPOZYCJE:



Spodnia dresowe C&M- 37,50zł
 T-shirt H&M- 19,90zł
 Tenisówki H&M- 59,90zł
 Czapka z daszkiem H&M- 24,50zł
 RAZEM: 141,80zł



Spodenki bermudy C&M- 49,90zł
 T-shirt H&M- 39,90zł
 Okulary przeciwsłoneczne H&M- 19,90zł
 Tenisówki H&M- 59,90zł
 RAZEM: 169,60 zł



Ogrodniczki H&M- 99,90zł
 T-shirt H&M- 29,90zł
 Sandały C&M- 69,70zł
 Okulary przeciwsłoneczne H&M- 19,90zł
 RAZEM: 209,60 zł

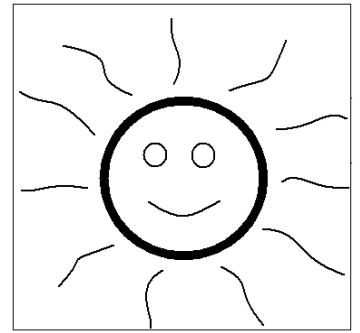
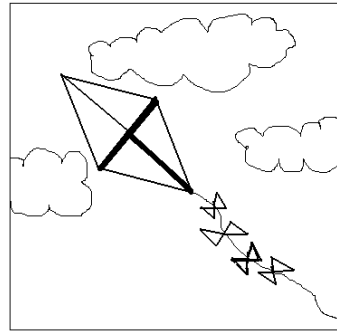
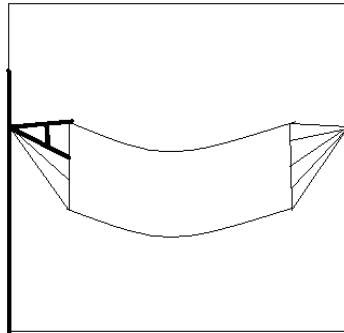
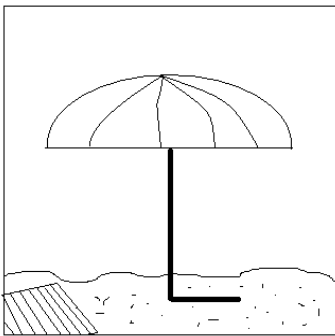


Spodenki H&M- 99,90zł
 T-shirt H&M- 59,90zł
 Tenisówki H&M- 59,90zł
 Czapka H&M- 24,90zł
 RAZEM: 244,60zł

P. Szczęśna, VI a

Z ostatniej strony

1. Pokoloruj obrazki i znajdź ukryte w nim litery. Podane litery utworzą hasło.



Hasło:.....

2. Wykreśl co drugą literę, zaczynając od litery pogrubionej i podkreślonej. Z pozostałych liter powstanie hasło. Zapisz je:

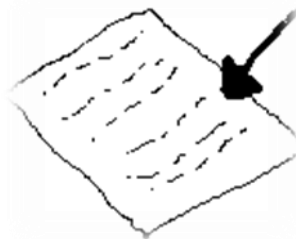
aj m u c z o p y o t r d a j n f a v u m p o r d a f g v n y i k o c n b e p w s a x k z a t c r j q e

Hasło:.....

3. Rozwiąż rebus:

100

~~a~~



Pomiędzy r i t wstaw literę o.

Hasło:.....

Pokoloruj obrazek



Źródło: www.e-kolorowanki.eu

Wakacje tuż tuż...

Z okazji zbliżających się dużymi krokami upragnionych wakacji życzymy wszystkim czytelnikom dużo słońca, radości i dużo zimnych lodów. Mamy nadzieję, że podczas tych wakacji zobaczycie miejsca, o których marzycie.

Redakcja

N. Klimczak, M. Sobieraj, VI a